

Idąc cmentarną aleją
szukam ciebie, mój przyjacielu
Odszedłeś bo byłeś słaby
jak suchy liść
Dziś możemy dotknąć się
naszymi pustymi duszami
Obnażyć swe oszustwa
i nasze wypalone sumienia
Już nikogo nie dręczą
nasze mdłe spojrzenia
Dziś nareszcie jesteśmy sami
w ten listopadowy wieczór

Idąc jesienną aleją szukam ciebie
mój przyjacielu
Chcę być tylko z tobą
przez kilka małych chwil
Pomóż mi przywołać dawne lata
ożywić śpiących ludzi
Pomóż mi...
pomóż mi pokonać smutek
który pozostał gdy nagle odszedłeś
Już nikogo nie dręczą nasze mdłe spojrzenia
Dziś jesteśmy nareszcie sami
w ten listopadowy wieczór...